

WSZYSTKO CO MAM ZAWDZIĘCZAM BOGU

Jadwiga Juszkiewicz

Pochodzę z rodziny, w której spożywało się bardzo dużo alkoholu – mój ojciec był nałogowym alkoholikiem. Miałam pięciu braci i jedną siostrę. Czterech braci, kiedy dorośli, stali się nałogowymi alkoholikami. Z powodu alkoholu trzech z nich nie dożywając starości, stracili życie, mój ojciec również będąc pod wpływem alkoholu tragicznie zginął. Wychowałam się w domu zawsze pełnym ludzi siedzących przy alkoholu-(moja rodzina i ludzie ze wsi, gdyż wychowywałam się na wsi). Był to dom, w którym brakowało miłości, często były kłótnie, awantury brak akceptacji. Ja byłam najmłodszym dzieckiem w rodzinie, ciągle szukałam miłości i akceptacji. Patrząc na swoje koleżanki, które były kochane i tulone przez swoich rodziców, bardzo im zazdrościłam i często cierpiałam z tego powodu, że w mojej rodzinie brakuje ciepła i miłości. Wpadałam często w kompleksy, szukałam przyjaźni u koleżanek, kolegów, rzadko ją znajdowałam, sama nigdy nie potrafiłam okazać uczuć. Mama moja była bardzo zapracowana, gdyż mieliśmy duże gospodarstwo rolne(18h). Nigdy nie miała dla mnie czasu. Kiedy miałam 8 lat przystąpiłam do pierwszej komunii i myślę że wtedy nawiązałam prawdziwą więź z żywym Bogiem, szczerze zaprosiłam Pana Jezusa do swojego serca, uwierzyłam że Pan Jezus zamieszkał w moim sercu, często z nim rozmawiałam, to były szczęśliwe chwile w moim życiu. Czułam, że jest ktoś, kto mnie kocha. Zaczęłam bardzo często chodzić do kościoła, kościół był oddalony 5 km od mojej miejscowości, chodziłam często sama, czasami wracałam, kiedy było już ciemno, szłam w pogodę i nie pogodę. W kościele byłam bardzo aktywna, śpiewałam Bogu z całego serca. Lecz nie trwało to długo, kiedy byłam dorastającą dziewczyną wróciłam do dawnego szarego życia, wciąż szukałam miłości. Mając 19 lat wyszłam za mąż, lecz moje małżeństwo zakończyło się nieszczęśliwie. Mój mąż zaraz po ślubie razem z moją rodziną zaczął pić alkohol. Przeżyliśmy z sobą 1 rok i 3 miesiące. Mąż będąc pod wpływem alkoholu popełnił samobójstwo. Wyjechałam z mojej rodzinnej wsi do Słupska, znalazłam pracę, mieszkałam na stacji, poznałam nowych ludzi, zaczęłam prowadzić życie rozrywkowe(alkohol, dansingi). Po dwu i pół roku poznałam mojego obecnego męża, pobraliśmy się, urodziłam trzech synów. Wtedy o Bogu nawet nie myślałam, nie chodziłam do kościoła, mój mąż był ateistą. Ślub kościelny wzięliśmy dopiero wtedy jak się urodziło drugie dziecko, a tylko, dlatego, że ksiądz odmówił chrztu drugiego syna. W małżeństwie nie układało się dobrze, często kłóciliśmy się z mężem i były awantury, ja wciąż rozpaczliwie szukałam miłości i akceptacji, myślałam, że w drugim małżeństwie będzie lepiej, lecz zawiodłam się. Mąż wolał oglądać telewizję niż być ze mną, ciągle robiłam mu wymówki i powstawały kłótnie, chciałam go mieć blisko siebie, lecz nie udawało się. Czasami sięgałam po alkohol, kłótnie przerodziły się w nienawiść. Mąż powiedział mi, że mnie opuści, wyjedzie z miasta, bo już nie da się razem żyć, byliśmy bardzo znerwicowani. Ja byłam zrozpaczona i w tej rozpacz,

zaczęłam szukać Boga, nie znałam właściwej drogi do Boga. Zaczęłam chodzić do kościoła, czasami dwa razy dziennie, poszłam do spowiedzi, wyspowiadałam się z grzechów całego swojego życia. Podzieliłam się swoim problemem z księdzem. Nauczyłam się modlić na różańcu, każdego dnia odmawiałam różaniec na kolanach, czytałam różne modlitwy z książeczki do nabożeństwa. Układałam własne modlitwy na kartce do Marii, Józefa, Pana Jezusa i Ducha Świętego, codziennie je czytałam. Prosiłam Boga, aby ratował nasze małżeństwo, bałam się zostać sama z trójką małych dzieci (3lata, 8 i 10lat). Nic nie pomagało, w domu było, „piekło”. Aż pewnego dnia spotkałam na ulicy koleżankę, z którą dawniej się przyjaźniłam, ona mnie do siebie zaprosiła. Namówiłam męża, żeby zemną do niej poszedł, zgodził się. Odwiedziliśmy ją i ona powiedziała nam o żywym Bogu, że on zbawia, uzdrowia, czyni cuda i że można uratować nasze małżeństwo. Dała nam kilka książek z świadectwami ludzi, którzy spotkali się z Bogiem i zaprosiła nas do kościoła Zielonoświątkowego. Oboje z mężem od razu przeczytaliśmy te książki i oboje zapragniemy tak żyć jak ludzie, o których opisywały te książki. Więc w najbliższą niedzielę poszliśmy do kościoła. Chcę jeszcze nadmienić, że kilka miesięcy przed tym spotkaniem, kupiłam Nowy Testament i bardzo pilnie czytałam, lecz niewiele z tego rozumiałam. Kiedy byliśmy w kościele już na pierwszym nabożeństwie, Bóg bardzo poruszył moje serce, kazanie odnosiło się do mojego życia, poruszyły mnie także modlitwy wiernych tego kościoła, serdeczność ludzi, byłam zaszokowana. Za tydzień poszliśmy znowu i wtedy razem z mężem oddaliśmy swoje życie w ręce Boga, zaprosiliśmy Pana Jezusa do swojego serca i tak staliśmy się Dziećmi Bożymi. Pan oczyścił nasze serca z wszystkich grzechów, poczułam się wtedy taka lekka, wolna i radosna, wszystko wokół mnie stało się inne. Bóg zmienił moje serce i męża, napełnił nas swoją miłością, połączył nasze małżeństwo miłością, której nigdy przedtem nie znaliśmy.

Nasze życie zostało radykalnie zmienione, pokochaliśmy Boga, pokochaliśmy Jego kościół. Dzieci nasze także bardzo chętnie uczęszczały na szkółkę niedzielną i na nabożeństwa. Z wielką radością czytaliśmy Pismo Święte – Bóg dał nam zrozumienie, modliliśmy się każdego dnia, odwiedzaliśmy ludzi z tego kościoła i chodziliśmy na każde nabożeństwo. Byliśmy bardzo szczęśliwi. Po miesiącu ochrzciliśmy się, przez zanurzenie w wodzie. Po niedługim czasie Pan Jezus ochrzcił nas swoim Duchem Świętym, także i dwóch starszych synów. Przeżycie to było wspaniałe, nie da się tego opisać, to trzeba przeżyć. Bóg zaczął odpowiadać na nasze modlitwy, dawał nam, to, czego potrzebowaliśmy. Bóg stał się naszym Panem, zbawicielem, lekarzem i najwierniejszym przyjacielem. Kiedy byłam chora na kręgosłup, trzustkę – Bóg podczas modlitwy, uzdrowił mnie. Kiedy nasze dzieci chorowały, modliliśmy się i Bóg je uzdrowiał. Bardzo kocham Pana Boga i każdego dnia dostępuję Jego łaski i miłości.

Wszystko co mam zawdzięczam Bogu, każdego dnia modłę się do Niego, chwale Go i uwielbiam i za wszystko Jemu dziękuję. Kiedy poznaliśmy Boga, pojechaliśmy do mojej rodziny, aby opowiedzieć najbliższym o tym czego Bóg dokonał w naszym życiu, lecz spotkaliśmy się z brakiem zrozumienia i akceptacji. Rodzina się od nas odwróciła. Mama była niezadowolona, że odeszliśmy od kościoła katolickiego. Lecz my nie zraziliśmy się tym, jeździliśmy do mojego rodzinnego domu coraz częściej. Mama obserwowała nas i po pewnym czasie, stwierdziła, że jesteśmy na dobrej drodze. Wcześniej, kiedy przyjeżdżaliśmy do niej widziała nas ciągle „warczących” na siebie, słyszała często kłótnie, a po nawróceniu zauważyła radykalną zmianę i stwierdziła, że to jest dobre w czym jesteśmy sama poprosiła nas o modlitwę, aby i dla niej Bóg udzielił takiej łaski którą my otrzymaliśmy. Modliliśmy się o nią i ona oddała swoje serce Panu Jezusowi i zaczęła czytać Pismo Święte. Bóg także w jej życiu zaczął działać, miała wtedy ok. 80lat. Kiedyś bardzo zachorowała, była bliska śmierci, traciła już świadomość, nie miała siły nawet stać na nogach. Miała chore serce, nerki, pęcherz i silną anemię, modliliśmy się o nią i przez jedną noc Pan ją podźwignął, uzdrowił i przedłużył jej życie. Po śmierci moich braci, a jej synów Pan był blisko niej, pocieszał jej serce. Odeszła do Pana mając 86 lat. Już prawie 16 lat upłynęło mojego życia z Bogiem i nie żałuję ani jednego dnia w moim życiu, które przeżyłam z Bogiem. Wciąż pragnę głębiej Go poznawać i doznawać, pragnę żyć dla Niego i Jemu służyć i kochać Go z dnia na dzień coraz bardziej. Pragnę każdego dnia mówić ludziom o Bogu i nieść Jego miłość.

Jemu niech płynie z mojego serca chwała uwielbienie i dziękczynienie po wszystkie wieki wieków. Amen!

Jeśli powyższe świadectwo poruszyło Ciebie i chciałbyś dowiedzieć się czegoś więcej, proszę skontaktuj się z osobą która dała ci tę ulotkę lub:



Zmienione Życie
Misja Pielgrzym Polska
ul. Piotrkowska 118, Skr. Pocz. 478, 90-950 Łódź
Tel: 042 6306932, Kom. 698 854777, Email: biuro@pielgrzym.org
www.pielgrzym.org lub www.wydawnictwopielgrzym.com

© Misja Pielgrzym 2003. Można drukować, powielać i rozdawać bezpłatnie bez dokonywania zmian na tej ulotce.